

Koniec przedświątecznego maltretowania karpia?

28 października 2019

Coraz więcej sklepów wprowadza zakaz sprzedaży żywych karpia. Organizacje prozwierzęce od lat apelują by nie kupować żywych ryb.

Do tej pory Lidl, Biedronka, B&M i Tesco ogłosiły już, że nie będą brać udziału w tym procederze. Właśnie dołącza do nich sieć Auchan. Auchan już od jakiegoś czasu przymierzało się do tej decyzji, w zeszłym roku żywe ryby można było kupić tylko w 11 sklepach sieci, w najbliższe święta już w żadnym nie będzie takiej możliwości. Decyzja Auchan to wynik rozmów z polskimi organizacjami prozwierzęcymi, takimi jak Stowarzyszenie Otwarte Klatki, Fundacja Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva!, Fundacja Alberta Schweitzera i Compassion Polska. Jest nadzieja, że kolejne sklepy będą podejmować taką samą decyzję i żaden nie będzie chciał zostać tym, który wybiera męczenie zwierząt.

Nie tylko samo uśmiercanie karpia bywa niehumanitarne. Same warunki, w jakich ryby przetrzymywane są w sklepach, transport, „sortowanie” i proces odławiania – wszystkie te etapy, co zostało udokumentowane przez organizacje prozwierzęce, wiążą się ze stresem i cierpieniem zwierząt.

Stłoczone karpie w małych zbiornikach w sklepach nie mogą często przyjąć nawet naturalnej pozycji ciała, często są też poranione. Wyjmowane przez nieprzeszkolony personel i pakowane do torebki foliowej, gdzie nie mogą oddychać i późniejsza śmierć, często wcale nie szybka, by trafiły na stół. Karpie cierpią w imię tradycji, ale na szczęście coraz więcej osób domaga się zmiany ich traktowania.

Według badań CBOS z marca 2018 roku aż 86% Polaków popiera zakaz transportu żywych ryb bez dostatecznej ilości wody

umożliwiającej oddychanie. Wpływ na rosnącą świadomość społeczeństwa mają akcje informacyjne obrońców zwierząt i publikowane przez nich materiały wideo pokazujące, jak wygląda proces pozyskiwania żywego karpia. Również według rekomendacji Głównego Inspektoratu Weterynarii sprzedaż żywych ryb bez ich wcześniejszego uboju powinna być traktowana jako ostateczność.

„W sprawie dotyczącej sprzedaży żywych karpia, w której reprezentowałam Fundację Noga w Łapę, Sąd Najwyższy orzekł, że fakt, iż karp wytrzymuje bez wody, nie oznacza, że w tym czasie nie cierpi” – mówi Karolina Kuszlewicz, prawniczka i autorka bloga „W imieniu zwierząt”. „Również samo utrzymywanie karpia w nienaturalnej pozycji ciała, w nadmiernej ciasnocie wprost narusza ustawę o ochronie zwierząt. Cieszymy się, że kolejne sieci sklepów rezygnują ze sprzedaży żywych ryb w trosce o swoje standardy etyczne i odpowiedzialność społeczną” – dodaje.

Autorstwo: Marta Mikita

Źródło: Strajk.eu